

SYGNATURA
ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W KRAKOWIE
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

SYGNATURA
ZE ZBIORÓW ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO
W KRAKOWIE
WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE

SAXX 965, 12¹²²148

182 str.

S P R A W O Z D A N I E .

Dnia 3.XII.1947r. ja Mochnaczewski Antoni z Posterunku M.O. w Dąbrowie Tarnowskiej wszcząłem dochodzenie w sprawie zabójstwa Estery Polonicer/żydówki/oraz w sprawie przewłaszczenia rzeczy, które były oddane wraz z nią na przechowanie do obywateli Wolńskiego Stanisława zam. w grom. Kłyz gm. i pow. Dąbrowa Tarnowska, przy czym ustaliłem co następuje:

✓ Podjętzi.

- 1/ Ciukaj Jan s. Michała i Stefani z Głowon ur. 14.X.1902 r. polak, stan cywilny żonaty z zawodu rolnik wyznanie rzym-kat zam. w Kłyzu gm. Otfinow pow. Dąbrowa Tarnowska.
- 2/ Łata Stanisław s. Piotra i Zofii z Boduchow ur. 9.III.1898 r. przynależność państwowa polska narodowości polskiej, wyznanie rzym-kat z zawodu rolnik zam. w Kłyzu gm. Otfinow pow. Dąbrowa Tarnowska.
- 3/ Żelazny Julian s. Andrzeja i Marji z Kociarskich ur. 28.X.1906r. przynależność państwowa polska narodowości polskiej, stan cyw. żonaty wyznanie rzym-kat z zawodu rolnik zam. w Otfinowie gm. Otfinow pow. Dąbrowa Tarnowska.
- 4/ Wolanska Marja c. Stanisława i Helony ur. 20.IX.1906r. przynależność państwowa polska, narodowości polskiej, stan cyw. meżatka, wyznanie rzym-kat z zawodu rolniczka zam. w Kłyzu gm. Otfinow pow. Dąbrowa Tarn. W okresie okupacji niemieckiej w roku 1942 względnie 1943 dokładnej daty ustalić nie zdołano, w czasie tym żydzi byli wysiedlani z miast jak również z poszczególnych wiosek, w okresie tym w grom. Kłyz gm. Otfinow pow. Dąbrowa Tarn. zamieszkiwała żydówka nazwiskiem Estera Polonicer/dokładnych personali brak/z chwila wysiedlania żydówka ta poszła do Obyw. Wolńskiego Stanisława zam. w gromadzie tejże, aby ją przechował u siebie naco Wolanski Stanisław zgodził się. Estera Polonicer przychodząc do niego zabrała wraz z sobą wiele rzeczy t.j. różną garderobę męską i damską, gdzie Wolanski Stanisław wraz z swą żoną Marią rzeczy te wyludzili od niej a następnie wygnali ją. Z chwila jej wygnania Estera Polonicer pokryjomu skryła się w stodole Obyw. Żelaznego Juliana który wówczas zamieszkiwał w Kłyzu. Z chwila gdy Estera Polonicer została spostrzeżona przez Żelaznego Juliana on zgłosił to do Łaty Stanisława, który w tym czasie sprawował funkcję sołtysa grom. Kłyz, natomiast Łata Stanisław w tej chwili wystosował pismo do Posterunku policji w Otfinowie i dał pismo to dla Ciukaja Jana by zaniósł go do posterunku, z chwila gdy pismo było zanesione przez wspomnianego na posterunek po upływie około 2 godz. czasu przyjechała policja z Otfinowa wprost do Żelaznego Juliana i jeden z policjantów poszedł wprost do stodoly gdzie była ukryta Estera Polonicer skąd ją wyprowadził kawałek w pole a następnie kazał uciekać jej i w tym czasie zastrzelił ją. Po zastrzeleniu zwłoki jej pochowane w polu w tym miejscu gdzie została zastrzelona a następnie w tym samym miejscu pochowana. Następnie w roku 1945 po wyzwoleniu gdy przybył z obozu z Niemiec Kalman Adler zam. obecnie w Dąbrowie Tarn. który jest kuzynem S.P. Estery Polonicer wszczął poszukiwania za jej zwłokami znajdując w tym miejscu gdzie została zastrzelona i pogrzebana do ziemi, zwłoki te przez niego zostały wydobyte z ziemi i przewiezione do Dąbrowy Tarnowskiej a następnie pochowane na cmentarzu żydowski. Sprawy w toku dochodzenia część rzeczy ~~zostały~~ niektóre były własnością S.P. Estery Polonicer zostały rozpoznane przez Kalmana Adlera i zwruczone mu jako kuzynowi jej. Pokwitowanie otrzymanych rzeczy przez niego załączam.

Powyższą sprawę wraz z aktami dochodzenia przesyłam do dalszego

- 428 -

PROTOKÓŁ

PRZYJĘCIA USTNEGO ZAWIADOMIENIA O PRZESTĘPSTWIE.

Dnia 3/XII 1944 r. o godz. 9⁰⁰ do lokalu
Posterunku M. O. w Dobrowie-Tarn.

zgłosiła się niżej wymieniona osoba, która po uprzedzeniu jej o odpowiedzialności:

- 1) wymienionej w art. 143 KK. za fałszywe oskarżenie.
- 2) wymienionej w art. 146 KK. za fałszywe oskarżenie siebie samego;
- 3) wymienionej w art. 147 KK. za fałszywe zawiadomienie o niepopelnionej zbrodni lub występku.

przede mną: Mochnaczkowski Antoni z Post. M. O. Dobrowie

oświadczyła co następuje:

Nazywam się Kalma Reller lat 29
Imiona rodziców Mojses i Sara z Polin
Data urodzenia 29/IV/1929
Miejsce urodzenia N Dobrowie-Tarnowski
Zawód kupiec.
Stan cywilny kawaler
Zamieszkały w Dobrowie-Tarnowski ul. Szkolna № 44.
Sądownie nie karany

W roku 1942 wgr. 1943 dokładny daty zapodać nie mogę
leż było to w tym okresie kiedy żydów wysiedlali w tym czasie
moja kuzynka nazwiskiem Estera Polomcer zam. wówczas w Kijcu
gm. Ofinów pow. Dobrowa-Tarnowska, była ona porabianą
w grom. Kijcu u Obcy. Woleńskiego Stanisława zam. w Kijcu
u którego ona się przechowywała. Jest mi wiadomo że wraz z nią
było oddane na przechowanie futro męskie oraz wiele innych
rzeczy, których zapodać dziś mi jest niemożliwe. Rzeczy te zostały
jak słyszałam się obecnie zostały zabrane przez Woleńskiego
Stanisława, o następnie co było przyczyną tego nie wiem

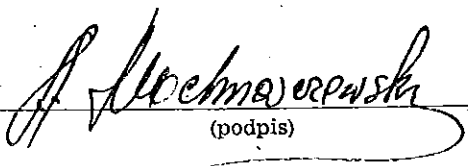
lecz gdy powraciałem z obozu po wyzwoleniu dowiedziałem się
od osób poszkodowanych że kuzynkę moją Esterę Polonier wolański
Stamira wygnał z domu od siebie. Po wygnaniu ona nie została
z sobą żadnych rzeczy, które były z nią oddane i po wygnaniu
przechowywała się u Złotego Juliana zom. w Kryn. z obozie
w Ofińowie gm. Ofińów pow. Dobrowa - Tarnowski. W roku 1945
gdy powraciałem do kraju Esterę Polonier nie była enalatem
i zaboronę w domu gdzie nie było żadnego
nagrobka, lecz było wszystko zarównane i w miejscu tem było
zanimi stozie. Jakże okoliczności się przychyliły do jej śmierci
to po pewnym czasie dowiedziałem się że została w okresie
okupacji rozstrzelana przez poligę.

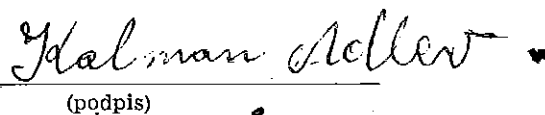
Omówienie

(co — gdzie, skreślono i dlaczego)

Na tym protokół zakończono i przed podpisaniem odczytano.

Zaświadczenie przyjął:


(podpis)


(podpis)

1931

5

PROTOKÓŁ

przesłuchania podejrzanego

ja Włodzisław H. (miejscowość) z Takimbu dnia 4 XII 1944 r. o godz. 13³⁰
M.O. w Bydgoszcz - Fran.

1. działając na mocy polecenia Ob. Wiceprokuratora _____ Rejonu Prokuratury
Sądu Okręgowego w _____ z dnia _____ 1944 r.
L. _____ wydanego na podstawie art. 20 przep. wpraw. K. P. K.,
2. wobec nieobecności Sędziego na miejscu, zachowując formalności wymienione
w art. 235 - 240, 258 i 259 K. P. K.,
3. przy udziale protokolanta, Józefa Wojciecha z Adm. H. O. S. Bydgoszcz
4. w obecności świadków Janusza
5. których uprzedziłem o obowiązku stwierdzenia swymi podpisami zgodności protokołu
z przebiegiem czynności, przesłuchałem niżej wymienionego w charakterze
podejrzanego. Otrzymawszy wyjaśnienie, jakie przestępstwo zarzuca się i jakie
dowody zabrano, podejrzanego oświadczył:

Personalalia moje są następujące:

Imię i nazwisko Włodzisław H. (rodowe nazwisko mężalek i wdów)
Przezvisko _____
Wiek 34 (dzień, miesiąc, rok i miejsce urodzenia)
Imię i nazwisko rodziców, małka z domu Włodzisław i Stefan z Głogowa
Przynależność państwowa polowa narodowość polowa
Stan żonaty (żonaty, zamężna, separow., woln.)
Ilość dzieci, wiek 1 dziecko 10 lat
Miejsce zamieszkania ul. 1000, Bydgoszcz - Fran.
Wykształcenie 5 lat Sz. Głog. wyznanie pol. kat.
Zawód robotnik
Stan majątkowy niezamożny
Służba wojskowa i przynależność do R. K. U. 16. R. K. w Głog.
Ordery i odznaczenia _____
Sprawowanie opieki lub kurateli _____
Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa _____ (emerytura, renta, itd.)
Poniesione kary nie ma

PROTOKOL

Przebieganie świadka.

Kłysz

dnia 4/XII 1947r. 14⁰⁰ na Stołeczniński Antoni

z Pustorzanki H.C. w Tabzowie Tarn. działając

na polonizację w dniu 1947r. Kł. 4-45

wyższego na podstawie art. 20. par. 1. wpr. K. 2. 5.

opracowania dla celów śledczych na podstawie wódz tego do zwłoka gwałtownie
eliminacji śladów przestępstwa, które po przebyciu Śledczego uległyby

zabiciu zachowując formalności wyłożone w art. 235. 236. 237. 238. 239. 240. 241. 242.

przez śledczego protokolanta Felona Hajoscha z Pustorzanki H.C. w

Tabzowie Tarnobrz. których uprzedziłem o obowiązku świadczenia

swój podpisany zgodność protokołu i przedłożył wymagane przesłanki
niezależnie osoba w charakterze świadka.

Śledczy po uprzedzeniu o odpowiedzialności karnej na Śledczego Kł. 4-45
opracowania dla celów śledczych:

nazwisko Wenc Julian

imię Władysław i Maria z Gładkows

Data i miejsce urodzenia 28/XI 1911, w Zdobrowie gm. Dobrowa, pow. Dobrowa

stan żony - tak żony żony

Miejscowość zamieszkania Kłysz gm. Ofinów, pow. Dobrowa - Tarnobrz.

opracowania dla celów śledczych wiadomo mi jest co na stopie i wyjątkach

Na dzień 4/XII 1947r. w Tabzowie Tarnobrz. sam w Kłysz przyszedłem w roku 1940

wiek na parę lat 1941r. w tym czasie byli wyśledzeni żydzi z grom. Kłysz

w tym okresie na przechowanie u ojca, Władysława, był przesłany

żydowski Efra, nazwisko nie znam. Jest mi wiadomo że żydowski

ten, który był u Władysława na przechowanie został rozstrzelany w

roku 1940. Jest mi wiadomo stwierdziłem to od mego gospodarza Władysława

z żydowskiego Efra został rozstrzelany przez Piłkę, Jana

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 26/2 1948 r. w Warszawie prokurator
II rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego Warszawy z siedzibą 1)
w Warszawie w osobie prokuratora Alfreda Fichera
z udziałem protokolanta Alfreda Fichera w obecności dwóch pełnoletnich
mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1)
2), których uprzedzono
o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności 1) - przy udziale
stron na mocy art. 20 przep. wpraw. k. p. k.
przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art. 171
k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie od-
mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, - zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Zelazny Julian (nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów)
Data urodzenia lub wiek 28.10.1906
Imiona rodziców Andrzej i Marii Kosińska
Miejsce zamieszkania Otfinów
Miejsce urodzenia Wietrzykowo
Obywatelstwo polskie
Wyznanie rzym. kat.
Zajęcie rolnik szez. (zajęcie rodziców u niepełnych, zajęcie męża u mężatek)
Wykształcenie szkoła powszechna
Stan rodzinny żonaty 4 dzieci (wolny, żonaty itp. liczba dzieci i ich wiek)
Stan majątkowy połtora morga
Służba wojskowa nie służył
Przynależność do PKU.
Ordery i odznaczenia
Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne świadczenie itp.)
Stosunek do pokrzywdzonego
Poprzednia karalność niekarany

1) Zbędne ustępy lub myrzozy druku przekreślić.

Niprzyznaje się do winy, że wyjaśniam, że nie pamiętam go mi bliżej czasu
w okresie okupacji niemieckiej zdaje się w r. 1942 rano za widomiła mnie
służąca Otylia Magierówna zam. obecnie w Nisiedzi, że w stodole u mnie
jest jakaś żydówka. Ja oświadczyłem służącej żeby jej powiedziała, żeby po
sobie gdzieś indziej, służąca uroczyła i powiedziała, że żydówka chce ze mną
rozmawiać osobiście wobec tego udałem się do stodoły gdzie zastałem znajom
mi żydówkę Estera Polanicer i tłumaczyłem jej, żeby poszła stąd, że u mnie
są obcy ludzie, że ja się obawiam a ona na to odpowiedziała, że niema się
gdzie podzielić, że Polanski Stanisław zabrał jej wszystkie rzeczy w szozego
lności wspominała o futrze i wygnał ją i ona niema żadnych środków do ży
i żeby m. ja jakos spowodował żeby ona mogła dostać się do geta. Ja jej na
to odpowiedziałem, że ją przecież sam nie mogę odprowadzić do geta, że
się również o siebie obawiam, ale że mogę powiedzieć sołtysowi, że u Otfi
nowic jest obecnie tylko polska Policja i oni to w jakiś sposób załatwią.

Estera Polanicer na to się zgłosiła i ja poszedłem do sołtysa Łaty
i opowiedziałem mu o tym. Sołtys Łata nastanawiał się nad tym, ja mu pow
torzyłem słowa Estery Polanicer i wreszcie powiedział mi, że będzie się
starał to załatwić.

Ja nie byłem dalej obecny przy tym co sołtys zrobił w szczególności
nie wiem, czy pisał jakiś list do Posterunku w sprawie tej żydówki
a tylko za jakieś 3 godziny moim zgłoszeniem przyjechało do mojego
domu 2 oh policjantów z Otfinowa jednego znanem a był nim Niechciał
który właśnie wszedł do mieszkania i powiedział "tutaj przytrzymujecie
żydów" ja mu odpowiedziałem, że mała nie przetrzymuje a tylko przyszła
jedna żydówka i jest w stodole na to Niechciał udał się do stodoły
rozmawiał z nią przez dłuższy czas, przy czym ja nie byłem obecny, następnie
wyprowadzili tą żydówkę obaj policjanci ze stodoły i poszli z nią drogą
gromadzką w stronę Otfinowa. Skyszałem następnie że ją gdzieś od 400 metr
w polu zastrzelili. Kto zastrzelił tą żydówkę tego nie wiem.-
Ciunkajowi ja nie mówiłem, że u mnie ukrywa się żydówka i on o tym nie
wiedział, dopiero po zastrzeleniu Estery Polanicer rozmawiał ze mną Ciunkaj
na temat zastrzelenia tej żydówki i ja mu odpowiedziałem o tym, w sposób
wyżej podany.

P.o. t. z.

Helmuty Julijon

Ogłoszono postanowienie iż w stosunku do podejrz. Juliana Zelaznego stosuje się jako ardek zapobiegawczy oddania pod dozór Milicji Obyw. w Otfinowie z obowiązkiem meldowania się 1 raz w tygodniu oraz kaucję w kwocie 20. 000 zł. z tym, że w razie nieuwiszczenia tejże kaucji zastosowany będzie areszt tymczasowy.- Co ogłoszono.-



Zelazny Julian

Nr akt Ds. 2/58

Protokół przesłuchania podejrzanego.

Dn. 26/2 1948 r. w Tarnobrzegu prokurator
VI rejonu Prokuratury Sądu Okręgowego Tarnobrzeg z siedzibą¹⁾
w Tarnobrzegu w osobie prokuratora mgr. M. Fajkowskiego
z udziałem protokolanta M. S. Fajkowskiego w obecności dwóch pełnoletnich
mieszkańców nieskazitelnej opinii, umiejących czytać i pisać w osobach 1)
..... 2), których uprzedzono
o obowiązku stwierdzenia podpisem zgodności protokołu z przebiegiem czynności¹⁾ – przy udziale
stron na mocy art. 20 przep. wprowadz. k. p. k.
przesłuchał niżej wymienionego jako podejrzanego o popełnienie przestępstwa z art.
k.k., który po otrzymaniu wyjaśnienia, jakie przestępstwo jest mu zarzucane, oraz o prawie od-
mówienia odpowiedzi na zadawane mu pytania, – zeznał co następuje:

Imię i nazwisko Kata Stanisława
(nadto nazwisko panieńskie mężatek i wdów)
Data urodzenia lub wiek 9.2. 1898
Imiona rodziców Piotr i Zofia Boduch
Miejsce zamieszkania Kłyz pow. Dąbrowa tarnowska
Miejsce urodzenia ditto
Obywatelstwo polskie
Wyznanie rzym. kat.
Zajęcie rolnik
(zajęcie rodziców u nieleżących, zajęcie męża u mężatek)
Wykształcenie szkoła powszechna
Stan rodzinny żonaty dwoje dzieci
(wolny, żonaty itp. liczba dzieci i ich wiek)
Stan majątkowy 4 i pół hektara
Służba wojskowa 20 p.p.
Przynależność do PKU.
Ordery i odznaczenia
Zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emergjalne intwał dzkie itp.)
Stosunek do pokrzywdzonego
Poprzednia karalność niekarany

¹⁾ Zbędne ustępy lub mygazy druku przekreślić.

Przyznaje się do tego, że Jedną z rzeczy w okresie okupacji niemieckiej
zdała się w r. 1942 przetrzeć do mnie Julian Zelazny i zawiadomił mnie
u niego w stodole ukrywa się żydówka, która zresztą znałam gdyż ona z
wsi pochodziła. Ja mu powiedziałem żeby ją wygonił, nato on mówił, że
go prosi by ją odstawił do getta że jest krawcowa i może zarabiać.
pomyślałem napisałem list do Postarunku Policji P. Łukowej w Ofcinie
podałem, że u Juliana Zelaznego jest żydówka i prosi żeby się mogła dostać
do getta, list ten włożyłem do koperty --- zaklepiłem i dałem Janowi
Homi który szedł do Ofcinowa przy obecności doręczyciela na Postarunek.
Ciukaj Jan nie wiedział co jest napisane w tym liście. W szczególności
że chodzi tu o jakąś żydówkę. Na skutek powyższego listu przyjechało do
Kłwża trzech poster. P.P. z Ofcinowa a to: Komendant Mądry, Niechojał
i jeszcze trzech którego nazwiska nie pamiętam. Zabrali żydówkę ze stodoły
Zelaznego wyprędkili ją i strzelili. Kto strzelał tego nie widziałem, gdyż przy tym
nie byłem obecny. Zelazny opowiadał mi, że ową żydówkę zastrzelili policjanci
Niechojał.

Lata 1942-1943

mpk

Postanowiono wobec podejrz. Stanisława Maty zastosować po myśli art.
165 kpk lit- a i b kpk jako środek z pobiegawczy tymczasowe aresztowanie
gdyż zachodzi obawa, że podejrz. z uwagi na grożącą mu karę będzie się
ukrywał oraz nakłaniał świadków do fałszywych zeznań co zgłoszono.
a ten oświadcza, że na postanowienie powyższe zgłosił się ..

mpk

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 1. kwietnia 1948 r. w Żabnie
 Sędzią Siedzącym rejonu Sądu Okręgowego z siedzibą
 w Sąd Grodzki w Żabnie, Oddział
 w osobie Sędziego Pana L. Wojtowicza
 z udziałem Protokółanta St. Rej. A. Rozmłowskiej
 w obecności stron
 przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~Janina Żelazna~~ —
 Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści
 art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na za-
 sadzie art. 111 i 113 k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Janina Żelazna
 Wiek 38 lat
 Imiona rodziców Ludwik i Julia Magiera
 Miejsce zamieszkania Chtinów
 Zajęcie gospodyni
 Wyznanie rzym.-kat.
 Karalność niekarana
 Stosunek do stron żona przejęzycznego²⁾

Gdy rankiem jakiś 1942 r. parą zimowa służąca nasza Chtinowa Magierowa
 stwierdziwszy, że w stodołę jest jakaś żyłoweczka o tej powłaczce
 mamu mężowi i poleciła mu w szczególności, że w stodołę jest
 żyłowka Estka Mendlonka, mój mąż tejże służącej powiedział, wcale nie
 polecał, żeby żyłowce tej powłaczki, żeby się w tej chwili ze stodoły
 wyrosła, bo ja mój mąż trzymał nie białe. Służąca polecenie mojego
 męża wykonała, a gdy wróciła zakomunikowała mamu mężowi, że żyłoweczka
 osztyndowała, iż ze stodoły nie pójdzie, że się chce koniecznie włożyć
 z mężem. Mój mąż poszedł ostentacyjnie o żyłowkę do stodoły. Gdy wrócił
 oznajmił mi, że żyłoweczka osztyndowała mu, iż nie ma dla niego miejsca,
 i że chce się dostać do gotha apowrotu. Ani ja nie pytałem o nic
 więcej mojego męża, ani mąż mój nie mi więcej nie powiedział. Mówił
 tylko mój mąż, że żyłowki prowadzi do gotha nie białe, że musi
 o tam sukienkowi zamalować. Poza tym w sprawie nie mam żadnych wiadomości
 jak to jeszcze tylko podaje, że tego samego dnia przebiegł pociąg z
 wsią w polu żyłoweczka ta została zastrzelona przez posterunkowego
 Niechciała i jakiego drugiego niananego mi z nazwiska posterunkowego
 obu z posterunku P.F. w Chtinowie.

P.o.t.s. Janina Żelazna

Zak. i polp.

¹⁾ Zbędne wyrazy druk należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jeżeli udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmowy zeznań (art. 104 k.p.k.).

Žabn ie

SECRET//NOFORN//NF Z//NOFORN

w osobie Sędziego Dra L. Wójtowicza

z udziałem Protokółanta St. Rej. A. Rozmiłowskiej

w obecności stron

przesłuchał nize! wymienionego w charakterze świadka - ~~nie wyrażając~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 111 i 113 k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Stanisław Mika

Wiek 36 lat

Imię rodziców Jan i Katarzyna Kasa.

Miejsce zamieszkania: Kluz

Załącznik: rolnik

Wyznaczenie rzym. - kat.

Karalnošć nfekarany

Stosunek do stron **obcy**

Ernestyna Polanitzer dłuższy czas przechowywała się w Kijewie z różnych gospodarzy, jak Stanisława Wolańskiego, Wincentego Łaty, Apolonii Czuma, Wojciecha Bartosika i u Juliana Żelaznego u którego została przez policję granatowa zabrana. Ci dwaj policjanci nazywali się Niechodał i Andrzej Subik. Oni Ernestynę Polanitzer wyprowadzili z gromady Kijów i wyprowadzając ją jakiś kilometr kazali jej uciekać, a gdy ta uciekała jeden z nich ją zastrzelił. Ernestyna Polanitzer dłuższy czas ukrywała się w Kijewie. Soltys Stanisław Łata o tem wiedział, lecz tem się nie interesował, bo Stanisław Łata popierał żydów tak przed wojną jak i w czasie okupacji. Na szarwark żydzi z Kijewa nie chodzili, mimo, że ludzie się na to krzywili. Takie wydał bowiem Stanisław Łata zarządzenie. Raz byłem świadkiem tego, jak podsołtys wysłał jednego żyda na szarwark, jak sołtys Stanisław Łata przyjechał na miejsce pracy i tego żyda z pracy wycofał. Żydzi przed odjazdem zegnali się ze sołtysiem Stanisławem Łatą. Zegnali się także i inni żydzi. Sołtys Stanisław Łata sąsiadował z dwoma rodzinami żydowskimi. Żydzi przed odjazdem do getta dziękowali mu

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź: jakiel udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

Nr. akt Kps 10/48

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 7 kwietnia 1948 r. w Żabnie

~~Przedmiotem przesłuchania jest~~ zawiniony ~~zawiniony~~ zawiniony

~~XX~~ Sąd Grodzki w Żabnie, ~~oboznik~~

w osobie Sędziego Dra K. Wójtowicza

z udziałem Protokółanta St. Rej. A. Rozmiłowskiej

w obecności stron

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka — ~~XXXXXX~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. — oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zarządzie art. 111 i 113 k.p.k. po czym —¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Józef Zaróć

Wiek 49 lat

Imiona rodziców Stanisław i Apolonia Dudek

Miejsce zamieszkania Kłyż

Zajęcie rolnik

Wyznanie rym.-kat.

Karalność niekarany

Stosunek do stron obcy

Wiadomo mi, że Ernestyna Polanitzner została odtransportowana do getta w Dąbrowie tj. że w jakiś czas później ta Ernestyna Polanitzner znalazła się spowrotem w gromadzie Kłyż. Tu w gromadzie Kłyż ukrywała się u różnych gospodarzy. Dłuższy czas u Stanisława Wołańskiego, a pozatem u Wincentego Łaty, u Bartosika Wojciecha, Gąsny Apolonii i Galas Katarzyny jakkolwiek za przechowywanie żydów groziła kara śmierci. Ernestyna Polanitzner od Stanisława Wołańskiego przeszła do Juliana Żelaznego, a stąd została zabrana przez dwóch policjantów polskich i zastrzelona za gromadę Kłyż. Jeden z tych policjantów polskich nazywał się Niechciał, lecz drugi jest nieznany. To, że Ernestyna Polanitzner ukrywała się w gromadzie Kłyż było wszystkim wiadomym. Wiedział także o tym sołtys Stanisław Łata. O tem z nim rozmawiałem, a także byłem świadkiem, jak ludzie gromady o tem mu donosili. Na te donosy Stanisław Łata odpowiadał i to w mojej obecności "no to niech będą, nie zależy mi na tem, może przeżyje". Na szarwarkach, jakkolwiek na nie chodziłem ani razu ani jednego żyda nie widziałem. Wogóle to stwierdzam, że Stanisław Łata sąsiadował z dwoma rodzinami żydowskimi i pozostawał z nimi w bliższych stosunkach. Stąd ludzie nazywali go nawet "wujkiem żydowskim". Pozatem w sprawie nie mam żadnych wiadomości.

¹⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, fakty udzieleni świadka, po uprzedzeniu go o prawie odmowy i o zeznaniu (art. 104 k.p.k.).

M.S. Nr. 8 k.p.k. — J. 1946.

Protokół sądowy przesłuchania świadka.

P.o.t.z.

Druk. Min. Sprawiedliwości, Kłudzka

Zak. i podp.

[Podpis]

[Podpis]

[Podpis]

Nr. akt Kps. 46/48

Protokół przesłuchania świadka

Dnia 9. czerwca 1948 r. w

Sędzia-Słuchacz rejonu Sądu Okręgowego w z siedzibą

w Sąd Grodzki w Strzelnie Oddział

w osobie Sędziego gr. K. Łukowskiego

z udziałem Protokółanta st. rej. Jankowskiego

w obecności stron /-/

przesłuchał niżej wymienionego w charakterze świadka - ~~bez przysięgi~~

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania i o treści art. 107 k.p.k. - oraz o znaczeniu przysięgi, Sędzia odebrał od niego przysięgę na zasadzie art. 113 k.p.k. po czym -¹⁾ świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko Jan Wrona

Wiek lat 39

Imiona rodziców Andrzej i Agnieszka z d. Pytaczka

Miejsce zamieszkania Strzelno Klasztorne powiat Mogilno

Zajęcie rolnik

Wyznanie rzym. kat.

Karalność nie karany

Sposunek do stron obcy

Jestem urodzony w Kłyżu powiat Dąbrowa Tarnowska woj. krakowskie, zamieszkiwałem tam bez przerwy do 1939 do lipca, skąd przybyłem do Strzelna Klasztornego jako rolnik, gdzie otrzymałem działkę z parcelacji. Po wybuchu wojny gdy Niemcy wkroczyli zostałem wysiedlony, więc upałem się do mej miejscowości rodzinnej do Kłyża, gdzie przebywałem przez całą okupację, a w maju 1945 powróciłem do Strzelna Klasztornego. Juliana Żelaznego znam dobrze, mieszkał także w Kłyżu, posiadał tam dwie morgi ziemi, dzierżawił domek mieszkalny i trudnił się szewstwem. Żydówkę Polanitzę również znam dobrze, jest ona rodem z Kłyża i tamże przed wojną zamieszki-

¹⁾ Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.

²⁾ W tym miejscu wpisać należy odpowiedź, jakiej udzielił świadek, po uprzedzeniu go o prawie odmówienia zeznań (art. 104 k.p.k.).

wała. Wiem, że w niedługim czasie po wkroczeniu Niemców, wszyscy Żydzi z wiosek zostali wywiezieni do powiatowego miasta Dąbrowy Tarnowskiej, więc także i Polanitzerówna. Ja jako podurzony szewstwa dochodziłem z mego mieszkania odległości przeszło kilometr do Juliana Żelaznego i pracowałem w jego warsztacie szewskim. Pewnego dnia - daty nie pamiętam - mówił mi Julian Żelazny, że przyszła do niego Żydówka Polanitzerówna, ukryła się w jego stodole, rozmawiał on z nią i prosił go, by ją w jakiś sposób odstawił do Getha. Żelazny mówił mi dalej, że poszedł to zgłosić do sołtysa Stanisława Łaty, by on wykonał życzenie Polanitzerówny. Słyszałem od ludzi, nie pamiętam od kogo, że sołtys Łata zgłosił to dalej na polski Posterunek Policji. Pewnego dnia - daty nie pamiętam, cała wieś była poruszona, że policja polska zastrzeliła Polanitzerównę, że miała rzekomo uciekać w czasie transportowania jej do Posterunku. Ja Polanitzerównę u Żelaznego nie widziałem i też nie widziałem gdy ją strzelano, widocznie Żelazny trzymał to w ścisłej tajemnicy, że ukrywa się ona w stodole i dla tego też dopiero po zastrzeleniu jej, przebieg sprawy mnie opowiadał. Nic mi nie jest wiadomem, by Julian Żelazny współpracował z okupantem niemieckim w szczególności na szkodę Żydów, o ile ja zauważyłem, odnosił się on przychylnie do Żydów i udzielał pomocy w miarę możliwości np. ja razem z Julianem Żelaznym odwieźliśmy rodzinę żydowską Forgaschów z Kłyża do brzegu Wisły, gdzie ich członkami przewieziona na drugi brzeg i w ten sposób uszli z życiem. Więcej w tej sprawie nie wiem.

Przeczytano, przyjęto i podpisano.

Wojciech Jacek
Przewodniczący
Jan Kowalski

19 07 1948
III 20 2/48

Odr. z p. 1
Obyw. Prokuratorowi Sędu Okręgowego
w Tarnobrzegu
po wyroku

Strasburg, dnia 9. 6. 1948
[Signature]

Gwidołchowie zostali usunięci do osobnego pokoju.

Odwrócono aht oskarżenia.

Oskarżony Łata zapytany Smar Szwednickiego, czy
przepraszając się do usuniętego mu cypru i jochie wyrażeniem
chce podać Sądowi podst. Do winy się nie przyznaje.
Byłem w skupieci sółtysiem, ale urząd ten przestawałem
od roku 1934, a w skupieci chciałem z niego zrezygnować,
a niemy musieli mnie do dalszego wykonywania funkcji
sółtysa. Ukrywając się we wsi Rydymce Esterre Solanicer
wiedzieliśmy, jak sumnie i o innych Rydymach. Gdy Helary
złosił się u mnie, że w jego stodole ukrywa się
Solanicer i że chce ona dostać się do Getta, gdzie jego
krawcowa znajdzie raję, napisałem do S. S. list,
by S. S. stosownie do prośby ukrywającej się, raję tę
deprawdowaniem jej do Getta. S. S. p. Solanicer,
skierowaną do Helarnego, a następnie przez Helarnego
przedstawioną mnie, skierowaną do S. S. w celu
niezależnej chwały, by mogła się jej coś z tego
stać. W tym czasie nie było ani jednego wypadku
i to niegdy, by S. S. Rydymce wystąpiła. Później się
wtem, pisząc list do S. S. nacej z krawcą Solanicer,
która w ten sposób mogła zaprzestać ukrywania
się i uchylić się niecierpięciwemu z nim związany.
Krawcowa jeszcze raz, że list do S. S. napisaniem
na uprzednie życzenie Solanicer, o czym mi opowiadał
Helarny. Skryśnię list zapieczętowanym i uszczelnionym
przypadkowo przechodzącemu drogą Janowi Witkajowi
nie mówiąc mu nic, co w nim jest napisane.
Stypnięciem od ludzi, że jeszcze tego samego dnia
S. S. wystąpiła Solanicer niedaleko domu Helarnego.
Gdy po wystąpieniu Solanicer w parę dni wrócił do
mnie S. S. - a między nimi Helarnowicz, który

1
właśnie dokonał ustalenia, tłumaczył on mi, gdy
obliczałem mu wymówki, że Solenicer w rozmiarze
z nim obciążała wielką ilość gospodary, który ja
pochowawali, a zatem, by chronić tych ludzi gner-
niemcami, mniejszym stem było ustalić tę
Hydówkę, by chronić brzo przed niemieckimi
reprezjami.

Ma rada stron wznowo w adretyane
wyjaśnienia osłoniętego Luty (k 6-23).

Wsk. wyjaśnienia dalej: Właśnie wiem, czy Solenicer
sam mogła odejść do Getta, uważam, że wari-
nie, z uwagi na jej silne wyczerpanie fizyczne
i psychiczne. Właśnie Solenicer rozmawiała z Gerdem
właśnie wymówił całą rodzinę polską
na pochowanie Hydów, coż więc obawiamy się, że
Helary but się pochowanie jej, a gdy wtedy
złaził do mnie, jako do Solenicy, iż się ona ukrywa
napięciem list do S.S. licząc się z tym, że jej
w Getcie niepowodzenie będzie najlepszym. Gdybyśmy chcieli
właśnie wyjechać w ręce S.S. Solenicer, to mogłoby
to zrobić, bo o jej ukrywaniu się wiecie, nie
zrobili tego, mając dla niej współczucie.

Wsk. Helary wyjaśnienia: Do mnie się nie
przyjeżdża: Do niej stodoły przyjeżdża Solenicer, nie
wiem, jak długo w niej przebywała. O tym, że w stodo-
le przebywała Solenicer, doniosła mi Magierówna, moja
pomocnica domowa. Siostra Magierówny Solenicer
chciała mi powiedzieć, że chce się konieczne ze-
mna widzieć. Poszedłem do niej, skazyła się, że ja
nikt nie chce przyjechać, a postanowiła dostać się do
Getta, gdzie jej, jako dobrej krawcowej niepowodzenie będzie
dobre. Siostra mnie, bym ją odprowadził do Getta
wy tłumaczyłem jej, że ja nie mogę tego zrobić.

bo nie jestem policjantem, wówczas ona wystąpiła z prośbą, że najlepiej będzie, gdy zgłoszę o jej ryczeniu settyzowi, ten poprosi S.S. - a S.S. jej odpowiedział do Getta. Z prośbą Solanicer pośredtem do settyz. Ten przyjął to zgłoszenie i wystąpił, jakby prosił mu Solanicer, wysłał list do S.S. w Ołtarowie. Oni gdzieś 4 godziny po tym liście przyjechali S.S. (a między nimi poster Eugeniusz Włochowski) i Solanicer ustrelili. W tym czasie w powiecie dolnośląskim był wandowni Niem. Gurdah, który w przekonywanie Żydów, strzelali Solanicer ochrania, na miejscu, bez wyrozumienia się, a były również wypadki, że ludźmi wieszali. Tu byłam się o siebie i o swoją rodzinę, dlatego nie chciałem by Solanicer ukuwiał się dalej w mojej stodole. W tym czasie, chociaż Niemcy strzelali Solanicer w przekonywanie Żydów, to ci, gdy byli w Getcie, byli spokojnie, nikt ich tam nie morderował. Oni ludności polskiej mogli się Niemcy w przekonywanie Żydów, bo chcieli ich wszystkich zganić do Getta. Oni ułicy Żydów nie strzelali (tych ukuwających się), reszta polska policja ani jednego Żyda do tego czasu nie rozstrzelała. Solanicer chciał iść do Getta dlatego, bo umiał dobrane sobie swetry.

8. niedźmięcy ująłbit prostę pewnie
obawdane i upomedit okunonych, że wielko im cynic
maga i sztorol. wyjąszenie co do kiedego obawdane.
Następnie 8. niedźmięcy upomedit swiadkow
o adpewie dachkroci na fitysyne nermanie i o mian
nie pomyślenie, a następnie odebrut odebrut
od swiadkow pomyślenie.

1) Świadek Otylia Oragiana - l. 23 - obecna - zam. obecnie
po pr. upom. seruje: W roku 1942 jako pomocnicę
domową Helarynego wstąpiła do jego stodoły i mieszkała tam
wtedy Hydowkę siedzącą w stornie. Było to
w zimie, pamiętam, że była uścisk mrozy. O
mieszaniu tej Hydowki powiedziałam Helarynemu.
Hydowka jednak goniła mnie prosząc, bym przyszedła
do niej Helarynego, bo ona do niego przysłała.
Chodziła jej o to, bo mi to nie udało kilka razy
przebrać, by gospodarz pozwolił jej dostać się
do Getta, wglądnie, by gospodarz przeprowadził
ją do stodoły. Helaryny pozwolił do Hydowki
nie chodzić, jej u siebie zatrzymać, a jeszcze prosiła
nie wrócić, bo jej powiedział, by się od niego
wypisać. Rozmowa Helarynego z Hydowką nie
stwierdziła, ale gdy wrócił do izby, to mówił
że konieczność Hydowki chce dostać się do Getta.

2) Św. Stefania Łata - l. 26 - córka osz. - nie komunistka
z powodu odmowy serowania, świadkiem, że serowała
chce, po pr. upom. seruje: Byłem obecna, przy
rozprawie ojca z Helarynym. Pamiętam, że ojciec
powiedział uścisk Helarynemu, by pozwolić serowa-
nia do Getta, a Helaryny mówił, że to jest niemożliwe,
bo ona się boi, i jest uciążliwa. O rozmowie
z Helarynym, ojciec powiedział te słowa: „Skoro Hydowka
chce iść do Getta - to napisz list starannie do jej ojca”.
List napisał, treści jego nie cytuję i nie przedstawię z listu
na pole. Hydowkę wstrzelili jeszcze tego samego dnia
S.D. z ulicami. Ojciec się tym bardzo smucił,
a gdy wrócił do nas S.D. - która dokonuje wstrzelenia,
właśnie im uścisk, że obciążają oni swoje sumienie,
oni odprężyli, że musiałby przez nich przejść więcej

ludzie, to lepiej, by onie zginęli. Ony natomiast
tej było więcej osób, a to Andrzej Mazur i drugi
Mazur. Ludzie we wsi wyrzucili jego ojca
„miejkiem rycheńskim”

3) Świadek emiera Łotki - l. 50-ione ok. Łoty, nie
komplet z powodu choroby, zeznawca chce
po przypomnieniu zeznać: Helmut przeszedł do niego
miejem i przedstawił powagę Hydowki. So zastreleni
jej w parę dni po przyjeździe S.B. do nas i mówili te
słowa: „Gdyby Hydowka Niemcom powieściła te
słowa, co im, to Niemcy wymordowaliby kilku
miejem. Hydowka ze strachu Helmuta nigdzie
nie chciała iść, był to podobno ucywpanie. Ony
tej natomiast było obecnych 2 Mazurów.

Ubr. ok. Helmuta uwnosi dopisanie dowodu ze świadka
Julii Helmutowej o chętności wyprawny ok. z Hydowką
miejem w stodole.

Obrońca Koblewski uwnosi o dopisanie dowodu
I. ze sw. 1) Józefa Kowalskiego

2) Wincentego Łoty

nie chętności, że Hydowka ukrywała się u innych
gospodarzy wsi. K.M.S.

II. ze sw. Andrzeja Mrozio i jego brata ^{por. K. 145} Kierewo
nie chętności, że Łotki solit wyprawny
S.B. wsiem domu, po zastreleniu Kowalskiego.

Prokurator sprecyzuje się dopisanie
tego dowodu.

Sąd postanowił adnotować obu uwnosom
obrońców, albowiem, chętności, które mają oni

potwierdzić, są dostatecznie wyjaśnione.

Na podstawie świadka J. Holmner Adolm Sąd
postanowił natychmiast grzywnę w kwocie 2,000 zł.

W tym miejscu musi się świadek Adolm
i wyrazić swoje oświadczenie w sprawie
Sąd postanowił natychmiast grzywnę odpisną

- 4) Św. Holmner Adolm - l. 31 - kuzyn, obcy, po pr. uprowadzeniu
i rożeniu przyniesienia cerneje: W roku 1945 przyjechał
z obcym i pojechał do wsi J. Lity, gdzie według opowiadania
ludzi miała być przechowana moja kuzynka
bł. p. Estera Solomonicz Seltys Łota nie udzielił
mi żadnych wiadomości o miejscu przechowania
Solomonicz, ale wiadomości udzielił mi sąsiadki
Lity, opisując, w jaki sposób doszło do rożnienia
mojej kuzynki. Z tego opowiadania wyrobiłem sobie
sąd, że uwięź na jej rożnienie ponosi Holmner
Julian i Stenistwa Łota, jednak nie Jan Lichej,
który rożnił uwięź przez Łotę do przeniesienia
listu na B. B. do Ustwień, bez wiedzy, co w tym
listie się znajduje. Było to przypadek postawienia
się Lichejem do przeniesienia listu. Wówczas
kuzynki malantem w miejscu, gdzie była
wziana prania. Uważam, że Jan Lichej
jest w tej sprawie zupełnie niewinny. Według
opowiadania ludzi, który po mojej kuzynce są
i Lity (futro przeniesione) Drugie futro ma
niejaki Holmner. Do tego Holmnerskiego przysta-
niam, siostra kuzynki, Hanna Poth, która
tam wyjechała na wyprawkę, aby
Estera również do niej do Niemiec pojechała
i została jej nawet dostrzeżenie na
przyjazd. Wistety list ten przysłał już
po zamordowaniu Estery Solomonicz, względnie

podobno nawet uczestniczył w procesie, a Estera już byłby zdecydowana nie wyjechać do Niemiec. Teraz wielki strach o Heleni Roth zaginał, wszystkim nie było kto wspominać i to już po roku 1945, bo uczestniczył dawno o sobie znowu.

Obrońca osk. Łęty wnosi o przyjęcie dowodu z dwóch świadectw z daty 13/III. 1948 i drugiego świadectwa z podpisami sędziego obywateli z Łęty, na okoliczność zeznania się osk. Łęty w sprawie okupacji.

Prokurator nie sprzeciwia się przyjęciu tych świadectw.

Sw. Utylię wzięli prętników doświadczenia na okoliczność, czy wiadomości 8. 8. były przyniesione do stołecznej Kancelarii - świadków również, że 8. 8. wiadomości nie wiadomości, a zatem nie mogła przedstawić ich policja drugiego rządu. Solanice również w stołecznej Kancelarii przyniesiono już tylko o uwolnienie Kancelarii, co uwolnienie.

Na zapytanie Przewodniczącego — strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel publiczny wniosł o uminiejszenie skaz
oskarżonego Henry z art 1 ust 1 dekr. z 31/8/44.

~~Powód cywilny~~

Obrońca osk. Łotys wniosł o uminiejszenie
obroncy osk. Melarnego o uminiejszenie, uwzględnić
o ustosunkowanie art 5 dekr. z 31/8/1944.

Oskarżeni w ostatnim głosie Łotys i Melarny wniosły o umińszenie

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób

i termin odwołania

Rozprawę zamknięto o godz. 14 min. 50

Przewodniczący

[Signature]

Protokółant

[Signature]

M. S. 113 (d. 34; 35, 46 k. p. k.—XII. 1946.
Sentencja wyroku I-szej instancji w sprawach rozpoznawanych jednostkowo przed sądem okręgowym lub grodzkim (art. 368, 369 i 469 k.p.k.).

por 322 popełnionej w sposób, miejscu i czasie opisanym
w akcie oskarżenia i w ten czyn skazuje na karę
art 1 w związku z art 5 § 3 wyżej cytowanego dekretu,
oskarżonego Stanisława Łutę na 6 (sześć) lat więzienia, a
oskarżonego Juliana Kłarnego na 8 (ośm) lat więzienia
z ułaskawieniem na prośbę krewnych porobienia
wolności arentu tymczasowego Stanisława Łuci od dnia
26.II.1948 do dnia 2/III.1948, oraz od 23.VIII.1949 do dnia
drógiego, oskarżonemu natomiast Julianowi Kłarnemu
od 23.VIII.1949 do dnia drógiego.

II. cza. wrodzie art 7 dekretu z 31/8 1944 Dz. U. R. S. Nr 69/46
por 322, oraz art. 42 k.k. orzeka w stosunku do osk.
Stanisława Łuty i Juliana Kłarnego utratę praw
publicznych i obywatelskich praw honorowych na
miejscu lat 5, oraz pozbawienie całego mienia skazyanych.

III. Zwolnia oskarżonych Stanisława Łutę i Juliana
Kłarnego od ponoszenia kosztów postępowania
w sprawie i od obowiązku uiszczenia opłaty
sądowej

Stawow *Prof. Janusz* *Stawow*

Stawow
opisano dn. 14/8/49
Wzrost 170 cm
Ciężar ciała 70 kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu ciemny
Kolor skóry jasna
Wzrost 170 cm
Ciężar ciała 70 kg
Kolor włosów ciemny
Kolor oczu ciemny
Kolor skóry jasna

Nr akt. 1. 22. 122/49.

Protokół rozprawy głównej.

Dnia 9 listopada 1949 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi
w Sądzie Apelacyjnym w Łodzi na sesji wyjątkowej
Sprawa J. Cichaj
oskarżony ego z art. 1 pkt. 2 dekr. z 31/8 1944

Obecni:

Przewodniczący S. S. R. - Józef Czatysiak
Ławnicy: Aleksander Staszczyk i Stanisław Jakubus
Sędziowie

Wice Prokurator J. S. Czapowski
Protokółant apl. ego J. J. Cichaj

Wywołano sprawę o godz. 15 min.

Rozprawa odbyła się jawnie.

Na rozprawę stawili się:

Oskarżyciel prywatny¹⁾

jego pełnomocnik

Powód cywilny

jego pełnomocnik

Oskarżony²⁾ J. Cichaj osobiście z obrońcą
adv. Dr. Woźniakowski.

Ogłoszone postanowienie,
J. Woźniak doproszenia osk. Cichaj na nowo
postanowieniem S. R. w Łodzi z dnia 8/XI. 49
rozprawy przedsię na nowo

Ze stron wezwanych na rozprawę nie stawili się: usysaj.

1) Zbędne wyrazy druku należy przekreślić.
2) Obek razwiska oskarżonego, który stawil się, należy wpisać nazwisko jego obrońcy.

Oskarżony podał co do swej osoby (art. 82 k.p.k.).

Imię i nazwisko (nadto nazwisko panięńskie mężatek i wdów); data urodzenia lub wiek; imiona rodziców; miejsce zamieszkania; miejsce urodzenia; obywatelstwo; wyznanie; zajęcie (zajęcie rodziców u nieletnich, męża u mężatek); wykształcenie; stan rodzinny (wolny, żonaty i t.p., liczba dzieci i ich wiek); stan majątkowy; służba wojskowa; przynależność do P.R.U.; order i odznaczenia; zaopatrzenie ze Skarbu Państwa (emerytalne, inwalidzkie i t.p.); stosunek do pokrzywdzonego; poprzednia karalność.

Gen. esk. jak w akcie esk. z tym, że jest właścicielem
4 ha ziemi, jest synem rolnika, ma 4 dzieci
i ukończył 4 kl. szkoły powszechnej.

~~Z wezwanych świadków i biegłych, stawili się wszyscy z wyjątkiem:~~

- 1 -

protokół z 9/XI.49 do T. 79.122/49.

- 2023 -
125 -

Świadkowie zostali usunięci do osobnego pokoju. Biegli zgodnie z postanowieniem Sądu pozostali na sali (art. 331 k.p.k.).

Odczytano akt oskarżenia.

Oskarżony zapytany przez Przewodniczącego, czy przyznaje się do zarzuczonego mu czynu i jakie

wyjaśnienia chce złożyć sądowi, podał: Do winy się nie przyznaję. Sprzed m.o. nie ukrywałem się, a gdy m.o. nakazało Helarnego i Łotę, pojechałem akurat po deski na budowę schoty do Muszyny, gdzie zabawiłem około 2 tygodni, a gdy powróciłem, to nie pokazywałem się dłużej na oczy ludziom. Wkrótce, w którymś Łota wręczył mi list do S.S. w Olsztynie, natomiast tam natychmiast coś dla siebie a gdy napisał mi o tym Łota i prosił o zabranie listu, nie mogłem mu odmówić i list zabrakło, nie pytałem się, co jest w liście napisane, ani Łota nie mówił mi, co w nim jest. List był napisany w Olsztynie przez krewną przez ludzi grzeszników wysłał listy. Gdy wróciłem na Sost. S.S., natomiast tam około 6 posterunkowych, a list wręczyłem poster. wiechowatowi, który nie czytał go przy mnie.

Przewodniczący zarządził postępowanie dowodowe oraz uprzedził oskarżonego, że wolno mu czynić uwagi i składać wyjaśnienia co do każdego dowodu (art. 335 k.p.k.).

Po wezwaniu świadków na salę Przewodniczący uprzedził wszystkich świadków i biegłych o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania, oraz przytoczył treść art. 106 k.p.k.

Zapytani o imiona, nazwiska, zajęcie, miejsce, zamieszkania i stosunek do stron świadkowie i biegli podali:

Następnie Przewodniczący uprzedził o znaczeniu przysięgi oraz odebrał przysięgę zgodnie z przepisami art. 111 i 113 k.p.k. od świadków:

Rozostających świadków i biegłych strony zwolniły od przysięgi. Sąd postanowił osoby te przesłuchać bez przysięgi.

Świadków ponownie usunięto do osobnego pokoju.

Każdego świadka wzywano na salę osobno i przesłuchano w nieobecności tych świadków, którzy jeszcze nie zeznawali.

Świadkowie zeznali:

1925 136

Na zgodę stron umieszczono w sekretach
wyjaśnienia oświadczeń Stanisława Kozły i
Józefa Helarskiego dotyczące w obrotach
przeciwko nim t.j. w obrotach 8 listopada b.r.

wojno mi
ych o ob
iadkowie

nie

Na zapytanie Przewodniczącego — strony oświadczyły, że nie żądają uzupełnienia przewodu sądowego.

Przewodniczący ogłosił, że przewód sądowy jest zamknięty, po czym udzielił głosu stronom:

Oskarżyciel *publiczny przeciw oskarżeniu*

Powód ~~cywilny~~

Obronca *ok. wnosi o uniewinnienie*

Oskarżony w ostatnim głosie *o uniewinnienie*

Sąd udał się na naradę. Po powrocie do sali Przewodniczący ogłosił publicznie sporządzoną na piśmie sentencję wyroku oraz przytoczył ustnie najważniejsze powody wyroku i wskazał stronom sposób

i termin odwołania

Rozprawę zamknięto o godz. 3 min. 40

Przewodniczący

[Podpis Przewodniczącego]

Protokółant

[Podpis Protokółanta]

Nr akt - 1.78.122/49

Wydane wyrok... uzasadnienie

data 18/11

1949 r.

Zarządca Sekretariatu... z urzędowaniem

2031

SENTENCJA WYROKU.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dn. 9 listopada

1949 r.

Sąd Okręgowy
Grodzki

Apelacyjny w Krakowie

Wydział

Karny

w składzie następującym:

Sędzia

S. Cz. - Józef Cnotysiak

Ławnicy: Aleksander Staszewski i Stanisław Jakubus

Protokółant

apt. mgr J. J. Chmura

w obecności oskarżyciela publicznego

Prokurator g. Szczepanik

rozpoznałszy dn. 9 listopada

1949 r. sprawę:

1)

Jana Cichaja

urodz. 14/XI r. 1902

w

Włocławku

syna (córek)

Michała i Stefani z Głowców

2)

oskarżonego o to, że W roku 1942 w Włocławku powiatu do brzońskiego, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób i mienia państwa i przestępstwa popełniał przez władzę państwa niemieckiego na węgłach niemieckich w ten sposób, że z komisariatu w Ostrowie dołnej, do której w Włocławku, w ul. Stodole, Juliana Żelaznego przebywał, wydobł w listach do komendanta, na skutek czego przysłał doń postępowanie S. D. - Wydobł do komendanta wypracowali na pole, gdzie ja zastanowił, przysłał Julian Żelazny komisariatu o miejscu ukrywania się Wydobł do komendanta, na ten sprządnął piśmienne doniesienie do Słonecznej, które na jego polecenie zaniosł do Słonecznej Jan Cichaj.

to jest o czyn, przewidziany w art.

1 pkt 2 dekr z 31/8 44 nr 9/46

postanowił:

oskarżonego Jana Cichaja uniewinnić z powodu braku oskarżenia, a kontamni postępowania obciążeni

M. S. 113 (d. 34, 35, 46 k. p. k. - XII. 1946.

Sentencja wyroku I-szej instancji w sprawach rozpoznawanych jednostkowo przed sądem okręgowym lub grodzkim (art. 363, 369 i 469 k.p.k.).

Shrub Coarctus.

Nr. ak

[Handwritten signature]

[Handwritten signature]

Spencerhouse West No. 2
cypress etc. MEX. 49

By my own hand
W. G. 10. 12
for information

[Handwritten signature]

128-
Apelacyjny w Krakowie
Sąd Słuchający Karne
dnia 11 listopada 1949 r.
nr K.122)49

Do

Posterunku Milicji Obywatelskiej

w Otwinowie

pow. Dąbrowa Tarnowska

-2033-
W załączeniu przesyłam odpis postanowienia w sprawie
oskarżonego Jana Ciukaja, który w dniu 9 listopada 1949 r.
wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tar-
nowie został z zarzutu aktu oskarżenia uniewinniony.

Przewodniczący:

mgr. 11.11.49
PWT

M

c.akt.I.K.122)49

W y r o k

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 9 listopada 1949 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie Wydział I Karny w składzie
następującym: (na sesji wyjazdowej w Tarnowie)

Sędzia S.S.A. - Józef Matysiak

Ławnicy - Aleksander Staszczak

- Stanisław Jakubus

Protokolant - egz.apł.K.Klimczyk

w obecności oskarżyciela publicznego Wiceprokuratora S.A.

J. Szczepanika, rozpoznawszy dnia 9 listopada 1949 r. sprawę

Jana C i u k a j a

urodz. 14.10.1902 r. w Kłyżu, syna Michała i Stefanii z Głó-
wów

oskarżonego o to, że :

W roku 1942 r. w Kłyżu powiatu dąbrowskiego, idąc na rękę
władzy państwa niemieckiego działał na szkodę osób poszuki-
wanych i prześladowanych przez władzę państwa niemieckiego
ze względów rasowych w ten sposób, że zawiadomił Posterunek
Policji Polskiej w Otwinowie, iż w Stodole Juliana Żelaznego
przebywa żydówka Estera Polanicer, na skutek czego przyszło
dwóch posterunkowych P.P. - żydówkę Polanicer wyprowadzili
na pole, gdzie ją zastrzelili, przyczym Julian Żelazny zawi-
domił o miejscu ukrywania się żydówki sołtysa Łatę, zaś ten
sporządził pisemne doniesienie do Policji, które na jego po-
lecenie zaniósł do Policji Jan Ciukaj.-

to jest o czyn, przewidziany w art.1 pkt.2 dekretu
z dnia 31.VIII.1944 r. Nr.69)46

p o s t a n o w i k

Oskarżonego Jana Ciukaja uniewinnić z zarzutu aktu oskarżenia
a kosztami postępowania obciążyć Skarb Państwa.-

U z a s a d n i e n i e

W dniu 8 listopada 1949 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie
na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozpoznał sprawę Stanisława
Łaty i Juliana Żelaznego, a w dniu 9 listopada sprawę oskar-
żonego Jana Ciukaja. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem
oskarżonym, że w r.1942 w Kłyżu pow.Dąbrowa Tarnowska, idąc
na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę prze-
śladowanej przez władze państwa niemieckiego ze względów ra-
sowych ludności żydowskiej w ten sposób, że zawiadomili po-
sterunek Policji Polskiej w Otwinowie, że w stodole Juliana
Żelaznego ukrywa się żydówka Estera Polanicer. Julian Żelaz-
ny zgłosił fakt ukrywania się w jego stodole sołtysowi Sta-
nisławowi Łacie, a Sołtys Łata sporządził pisemne doniesienie
do Posterunku P.P. w Otwinowie, w następstwie którego przyje-
chała policja granatowa i żydówkę Esterę Polanicer niedaleko
stodoły Juliana Żelaznego zastrzeliła. Janowi Ciukajowi akt
oskarżenia zarzuca, iż zaniósł pisemne doniesienie sołtysa
Stanisława Łaty do Posterunku P.P. w Otwinowie.-

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy, wyjaśnień oskar-
żonych Juliana Żelaznego, Stanisława Łaty i Jana Ciukaja,
świadków Otylii Magiera, Stefanii Łata, Anieli Łata i Kalmana

Adlera - Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy.

W nieustalonym bliżej dniu, w miesiącach zimowych 1942 r.

w stodole Juliana Żelaznego ukryła się żydówka Estera

Polanicer. Nieszczęśliwa ta kobieta ukrywała się przez

dłuższy czas u różnych gospodarzy, ale ponieważ żaden z

nich z obawy o siebie i swą rodzinę nie chciał jej dać

dłużej schronienia, wyczerpana fizycznie i psychicznie

złamana bez wiedzy osk. Żelaznego ukryła się w jego sto-

dole. W dniu krytycznym t.j. w dniu jej zastrzelenia

przez policję granatową, wczesnym rankiem zaszła do stodo-

ły swego pracodawcy Otylia Magiera i spostrzegła siedzą-

cą w słomie Esterę Polanicer. Ta zwróciła się z prośbą do

świadka Magiery, by sprowadziła gospodarza, gdyż chce z

nim w swojej sprawie porozmawiać. Oskarżony Żelazny sto-

sownie do prośby Polanicer poszedł do niej i dłuższy czas

z nią rozmawiał. Treścią rozmowy ich było, by osk. Żelazny

zawiadomił sołtysa gromady Kłyże, by tenże przeprowadził

E. Polanicer go getta, gdzie jako krawcowa mogłaby znaleźć

ujęcie i chwilowe zabezpieczenie. Oskarżony Żelazny po roz-

mowie z Polanicer wrócił do domu, swej rodzinie opowiedział

o treści rozmowy z Polanicer i stosownie do jej prośby za-

decydował, że pójdzie do sołtysa i zgłosi, iż Estera Pola-

nicer u niego się ukrywa i życzy sobie, by ją doprowadzić

do getta. W wykonaniu swego postanowienia oskarżony Żelaz-

ny udał się do sołtysa Stanisława Łaty, którą powiadomił

o życzeniu Estery Polanicer. Łata po namyśle napisał list

do Posterunku Policji granatowej w Otwinowie, zapieczętował

go i wyszedł na drogę, by jakimś sposobem list policji gra-

natowej doręczyć. W tym czasie przechodził przypadkowo drogą oskarżony Jan Ciukaj, którego sołtys Łata zapytał dokąd idzie. Gdy osk. Jan Ciukaj odpowiedział mu, że idzie w własnej sprawie do Otwinowa, oskarżony Łata poprosił go by wręczony mu list oddał policji granatowej w Otwinowie. Oskarżony Jan Ciukaj list zapieczętowany przyjął, przy czym osk. Łata nie zaznajomił go z treścią tego listu. Osk. Ciukaj zaszedł na posterunek policji granatowej w Otwinowie, gdzie zastał około 6-ciu posterunkowych i list tam doręczył. Po upływie mniej więcej dwóch godzin przyjechali dwaj posterunkowi P.P. do stodoły osk. Żelaznego i Esterę Polanicer po około 15-tu minut trwającej z nią rozmowie wyprowadzili w pobliżu tejże stodoły i tam ją zastrzelili.-

Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że postąpili stosownie do polecenia względnie prośby Estery Polanicer, że nie liczyli się z tym, by policja granatowa mogła Polanicer zastrzelić, albowiem dotychczas w całym powiecie Dąbrowa Tarnowska nie było ani jeszcze jednego wypadku, by policja granatowa jakiegokolwiek żyda zastrzeliła. Oskarżony Łata ponadto broni się tym, że o ukrywaniu się Polanicer na terenie wsi wiedział wcześniej, jednak z tego użytku nie zrobił, bo sprzyjał żydom. Jeśli natomiast napisał list do policji granatowej, to tylko w tym przekonaniu, iż będzie to najlepsze wyjście dla ukrywającej się Estery Polanicer. Osk. Żelazny ponadto na swą obronę podał, iż odmówił prośbie Polanicer o dalsze jej ukrywanie dlatego, gdyż obawiał się o siebie i o swą rodzinę, z uwagi na szalejącego w tychże okolicach Żydarmę Guzdkę, który własnoręcznie rozstrzeliwał Polaków, udzi-

lajających pomocy żydom.-

Obaj oskarżeni Żelazny i Łata podają w końcu, że policja granatowa dlatego tylko zastrzeliła Esterę Polanicer, iż ta w rozmowie z policją granatową wyjawiała szereg nazwisk Polaków, którzy ją dotychczas ukrywali. Policja granatowa uważała, że mniejszym złem będzie rozstrzelanie Polanicer, niż ujawnienie przez pokrzywdzoną nazwisk gospodarzy, którzy ją dotychczas ukrywali. Chcąc uniknąć tego większego nieszczęścia, policja granatowa dokonała zbrodni na Polanicer.-

Oskarżony Jan Ciukaj w swoich wyjaśnieniach podał, że przyjął list od Stanisława Łaty tylko z grzeczności, nie znał jego treści, bo go nie przeczytał, osk. Łata wręczył mu list zapieczętowany¹ o jego treści nic mu nie mówił. Nawet na posterunku P.P. w Otwinowie oskarżonemu Ciukajowi o treści przyniesionego listu nie powiedziano.-

Obronie osk. Jana Ciukaja Sąd dał w pełni wiarę, a jego wyjaśnienia zostały poparte wyjaśnieniami współoskarżonych oraz świadka Kalmana Adlera.-

Obrona oskarżonych Juliana Żelaznego i osk. Łaty w szczególności, że Estera Polanicer prosiła by odprowadzić ją do getta, poparta została zeznaniami świadków Magiery Otylii, Łaty Stefani i Łaty Anieli, którym Sąd daje wiarę. Przewód sądowy nie dostarczył bowiem żadnych danych, mogących wzbudzić wątpliwości, co do wiarygodności tych świadków.-

Powyższy stan faktyczny wyczerpuje w zupełności tak podmiotowe jak i przedmiotowe wymogi z art.1 dekretu z 31.VIII.1944 (Dz.U.R.P.Nr.69)46 poz.377).-

W przedmiocie wymiaru kary kwestią do rozstrzygnięcia było, czy w przedmiotowej sprawie ma zastosowanie przepis art. 5 wyżej cytowanego dekretu.-

Po rozważeniu całokształtu sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że w konkretnym wypadku zastosować należało przepis § 3 art. 5 dekretu z 31.VIII.1944 r.-

Życzenie bowiem Estery Polanicer, by odprowadzono ją do getta i spełnienie tego życzenia przez osk. Żelaznego i Łatę uznać należy jako okoliczność szczególnie łagodzącą dla oskarżonych Żelaznego i Łaty. Za prawdziwością takiej prośby E. Polanicer świadczy fakt, że w owym czasie nie miało miejsca na terenie pow. Dąbrowa Tarnowska mordowanie żydów. Wziawszy pod uwagę fakt, że E. Polanicer długą tańczką była ostatecznie zmęczona fizycznie i złamana psychicznie mogła była zdecydować się na powrót do getta i poprosić o eskortę policji granatowej. Wykonując wolę E. Polanicer oskar. Żelazny i Łata nie mogli przewidzieć, że policja granatowa ją zamorduje zwłaszcza, że mordów żydów w owym czasie (styczeń, luty 1942 r.) jeszcze nie było.-

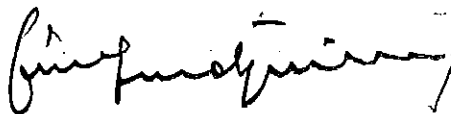
Uwzględniając powyższe jako okoliczność szczególnie łagodzącą - Sąd wymierzył osk. Żelaznemu karę 8 lat więzienia, a osk. Łacie karę 6 lat więzienia, uznając ją za odpowiadającą wysokości ich przewinienia.-

Orzeczenie o utracie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i przepadku mienia, oparte jest na przepisie art. 7 dekretu z 31.VIII.1944 r. (Dz.U.R.P.Nr.69)46 poz.377), o zaliczeniu tymczasowego aresztu na przepisie art. 58 k.k., o

kosztach i opłacie sądowej orzeczono zgodnie z przepisami ustawy.-

Odnosnie osk.Ciukaja, przewód sądowy nie dostarczył żadnych dowodów w kierunku popełnienia przezeń zarzuconej mu zbrodni.-

Działalność jego ograniczyła się jedynie do przypadkowego przeniesienie listu, zawierającego doniesienie o pobyciu u Żelaznego - E.Polanicer do posterunku P.P. w Otwinowie. Przewód sądowy nie wykazał jednak, by osk.Ciukaj znał treść tegoż listu. Wobec powyższego Sąd dla braku podmiotowych cech czynu przestępnego oskarżonego Ciukaja uniewinnił z zarzutu oskarżenia obciążając w tej części kosztami postępowania Skarb Państwa.-



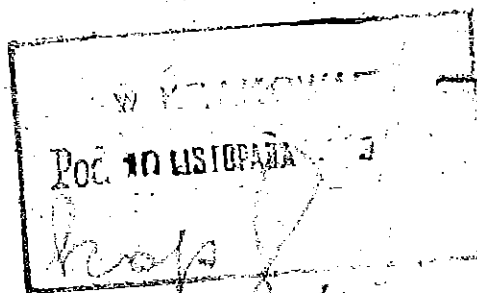
JG

ADWOKAT
CZAPLIŃSKI
TARNOWIE
Witosa (Chyszowska) 18

2045

K

122/49



133

DO

S A D U A P E L A C Y J N E G O

w K r a k o w i e

do K 122/49

Julian Zelazny

przebywający we więzieniu w Tarnowie
przez obrońcę Józefa Czaplińskiego
w Tarnowie adwokata zgłasza rewizję

od wyroku Sądu Apelaacyjnego w Krakowie, wydanego na sesji wyjazdowej
w Tarnowie dnia 8. listopada 1949, K 122/49, zgłasza Juliana Zelazny rewizję
i prosi o doręczenie wyroku wraz z uzasadnieniem do rąk swego obrońcy
Józefa Czaplińskiego adwokata w Tarnowie.

Z a Juliana Zelaznego Obrońca

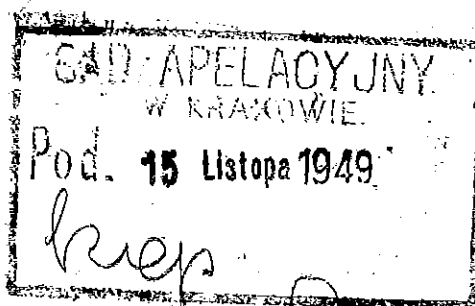
Adwokat Józef Czapliński

Wysłano dnia

8/11

1949

ADWOKAT
STANISŁAW WRÓBLEWSKI
ul. Krakowska 13.



Sąd Apelacyjny

w

Krakowie.

Nr.K.122/49

O s k a r z o n y : Stanisław Ł a t a - przebywający w więzieniu są-
du okręgowego w Tarnowie, działając przez Dra Bole-
ława Wróblewskiego, adwokata w Tarnowie ul. Krako-
ska L.13

Wysłano dnia 3/17 1949

Pojedynczo

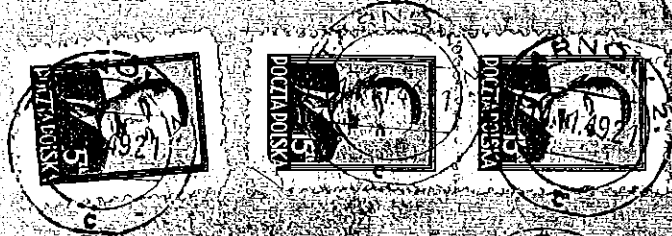
Z a p o w i e d z e n i e r e w i z j i

od wyroku z dnia 8 listopada 1949r. Nr akt.K.122/49

Jako obrońca oskarżonego Stanisława Łaty zapowia-
dam rewizję od wyroku z dnia 8 listopada 1949r-a zarazem
upraszam, celem umożliwienia mi wygotowania wyводу rewizji-
o przesłanie/po wygotowaniu uzasadnienia wyroku na piśmie/
do wglądu akt sprawy do Sądu Grodzkiego w Tarnowie.

za oskarżonego:
obrońca.

ADWOKAT
SŁAW WRÓBLEWSKI
w. Krakowska 13.



Sąd Apela cyjny
/Nr.K.122/49/



TARNÓW 2 b
1058

K r a k ó w

olecony!

Nr. akt. I.K.122)49

2081/135

W y r o k

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Dnia 8 listopada 1949 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w Wydziale I Karnym na sesji
wyjazdowej w Tarnowie, w składzie następującym:

Przewodniczący: S.S.A. - J. Matysiak

Zawnicy : Aleksander Staszczak

: Stanisław Jakubus

Protokolant : apl. egz. K. Klimczyk

w obecności oskarżyciela publicznego Wicepr. S.O. J. Szczepanika,
wzpoznawszy dnia 8 listopada 1949 r. sprawę:

1) Stanisława Ż a t y urodzonego 9.III.1898 r. w
Kłyżu pow. Dąbrowa, syna Piotra i Zofii z d. Boduch, -

2) Juliana Ż e l a z n e g o urodzonego 28.10.1906 r.
w Wietrzychowicach pow. Dąbrowa Tarnowska - syna Andrzeja i Ma-
rii z d. Kociarska -

oskarżonych o to, że :

W roku 1942 w Kłyżu powiatu dąbrowskiego, idąc na rękę władzy
państwa niemieckiego działali na szkodę osób poszukiwanych i
prześladowanych przez władzę państwa niemieckiego ze względów
rasowych w ten sposób, że zawiadomili Posterunek Policji Pol-
skiej w Otwinowie, iż w Stodole Juliana Żelaznego przebywa
żydówka - Estera Polanicer, na skutek czego przyszło dwóch po-
sterunkowych P.P. - żydówkę Polanicer, wyprowadzili na pole,

gdzie ją zastrzelili, przy czym Julian Żelaznego zawiadomił o miejscu ukrywania się żydówki Stanisława Łatę, zaś ten sporządził pisemne doniesienie do P.P., które na jego polecenie zaniósł do Policji - Jan Ciukaj -

to jest o czyn, przewidziany w art.1 ust.2 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. Nr.69)46

p o s t a n o w i ł :

Oskarżonego Stanisława Łatę i Juliana Żelaznego uznaje winnymi zbrodni z art.1 ustęp 2 dekretu z 31.VIII.1944 r. Dz-U. R.P.Nr.69)46 poz.377 popełnionej w sposób, miejscu i czasie opisanej w akcie oskarżenia i za ten czyn skazuje na zasadzie art.1 w związku z art.5 § 3 wyżej cytowanego dekretu, oskarżonego Stanisława Łatę na 6 (sześć) lat więzienia, a oskarżonego Juliana Żelaznego na 8 (osiem) lat więzienia z zaliczeniem na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności aresztu tymczasowego Stanisławowi Łacie od dnia 26.II.1948 r. do dnia 2.III.1948 oraz od 23.VIII.1949 r. do dnia dzisiejszego, oskarżonemu natomiast Julianowi Żelaznemu od 23.VIII.1949 r. do dnia dzisiejszego

II. Na zasadzie art.7 dekretu z dnia 31.VIII.1944 r. Dz.U.R.P.Nr.69)46 poz.377 oraz art.47 k.k. orzeka w stosunku do Stanisława Łaty i Juliana Żelaznego utratę praw publicznych i watelskich praw honorowych na przeciąg lat 5-ciu, oraz przepade całego mienia skazanych.-

III. Zwalnia oskarżonych Stanisława Łatę i Juliana Żelaznego od ponoszenia kosztów postępowania w sprawie i od obowiązku uiszczenia opłaty sądowej.-

U z a s a d n i e n i e

W dniu 8 listopada 1949 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie na sesji wyjazdowej w Tarnowie rozpoznał sprawę Stanisława Łaty i Juliana Żelaznego, a w dniu 9 listopada sprawę oskarżonego Jana Ciukaja. Akt oskarżenia zarzuca wszystkim trzem oskarżonym, że w roku 1942 w Kłyżu pow. Dąbrowa Tarnowska, idąc na rękę władzy państwa niemieckiego, działali na szkodę prześladowanej przez władze państwa niemieckiego ze względów rasowych ludności żydowskiej w ten sposób, że zawiadomili posterunek Policji Polskiej w Otwinowie, że w stodole Juliana Żelaznego ukrywa się żydówka Estera Polanicer. Julian Żelazny zgłosił fakt ukrywania się w jego stodole sołtysowi Stanisławowi Łacie, a sołtys Łata sporządził pisemne doniesienie do Posterunku P.P. w Otwinowie, w następstwie którego przyjechała Policja granatowa i żydówkę Esterę Polanicer niedaleko stodoły Juliana Żelaznego zastrzeliła. Janowi Ciukajowi akt oskarżenia zarzuca, iż zaniósł pisemne doniesienie sołtysa Stanisława Łaty do Posterunku P.P. w Otwinowie.

Na podstawie przeprowadzonej rozprawy, wyjaśnień oskarżonych Juliana Żelaznego, Stanisława Łaty i Jana Ciukaja, świadków Otylii Magiera, Stefanii Łata, Anieli Łata i Kalmana Adlera - Sąd ustalił następujący stan faktyczny sprawy. W nieustalonym bliżej dniu, w miesiącach zimowych 1942 r. w stodole Juliana Żelaznego ukryła się żydówka Estera Polanicer. Nieszczęśliwa ta kobieta ukrywała się przez dłuższy czas u różnych gospodarzy, ale ponieważ żaden z nich z obawy o siebie i swą rodzinę nie chciał jej dać dłuższej schronienia, wyczerpana fizycznie i psychicznie

złamana bez wiedzy osk. Żelaznego ukryła się w jego stodołę. W dniu krytycznym t.j. w dniu jej zastrzelenia przez policję granatową wczesnym rankiem zaszła do stodoły swego pracodawcy Otylia Magiera i spostrzegła siedzącą w słomie Esterę Polanicer. Ta zwróciła się z prośbą do świadka Magiera by sprowadził gospodarza, gdyż chce z nim w swojej sprawie porozmawiać. Oskarżony Żelazny stosownie do prośby Polanicer poszedł do niej i dłuższy czas z nią rozmawiał. Treścią rozmowy ich było, by osk. Żelazny zawiadomił sołtysa gromady Kłyże, by ten też przeprowadził E. Polanicer do getta, gdzie jako krawcowa mogłaby znaleźć zajęcie i chwilowe zabezpieczenie. Oskarżony Żelazny po rozmowie z Polanicer wrócił do domu, swej rodzinie opowiedział o treści rozmowy z Polanicer i stosownie do jej prośby zdecydował, że pójdzie do sołtysa i zgłosi, iż Estera Polanicer u niego się ukrywa i życzy sobie, by ją doprowadzić do getta. W wykonaniu swego postanowienia oskarżony Żelazny udał się do sołtysa Stanisława Łaty, którego powiadomił o życzeniu Estery Polanicer. Łata po namyśle napisał list do Posterunku Policji granatowej w Otwinowie, zapieczętował go i wyszedł na drogę, by jakimś sposobem list policji granatowej doręczyć. W czasie przechodził przypadkowo drogą oskarżony Jan Ciukaj, którego sołtys Łata zapytał dokąd idzie. Gdy osk. Jan Ciukaj odpowiedział mu, że idzie w własnej sprawie do Otwinowa, osk. Łata poprosił go, by wręczony mu list oddał policji granatowej w Otwinowie. Oskarżony Jan Ciukaj list zapieczętowany przyjął, przyczym osk. Łata nie zaznajomił go z treścią tego listu. Osk. Ciukaj zaszedł na posterunek policji granatowej w Otwinowie,

gdzie zastał około 6-ciu posterunkowych i list tam doręczył. Po upływie mniej więcej dwóch godzin przyjechali dwaj posterunkowi P.P. do stodoły osk. Żelaznego i Esterę Polanicer po około 15-tu minut trwającej z nią rozmowie wyprowadzili w pobliżu tejże stodoły i tam ją zastrzelili.-

Oskarżeni do winy się nie przyznali twierdząc, że postępowali stosownie do polecenia względnie prośby Estery Polanicer, że nie liczyli się z tym, by policja granatowa mogła Polanicer zastrzelić, albowiem dotychczas w całym powiecie Dąbrowa Tarnowska nie było ani jeszcze jednego wypadku, by policja granatowa jakiegokolwiek Żyda zastrzeliła. Oskarżony Łata ponadto broni się tym, że ukrywaniu się Polanicer na terenie wsi wiedział wcześniej, jednak z tego użytku nie zrzbił, bo sprzyjał Żydom. Jeśli natomiast napisał list do policji granatowej, to tylko w tym przekonaniu, iż będzie to najlepsze wyjście dla ukrywającej się Estery Polanicer. Oskarżony Żelazny ponadto na swą obronę podał, iż odmówił prośbie Polanicer o dalsze jej ukrywanie dlatego, gdyż obawiał się o siebie i o swą rodzinę, z uwagi na szalejącego w tychże okolicach żandarma Guzdkę, który własnoręcznie rozstrzeliwał Polaków, udzielających pomocy Żydom.-

Obaj oskarżeni Żelazny i Łata podają w końcu, że policja granatowa dlatego tylko zastrzeliła Esterę Polanicer, iż ta w rozmowie z policją granatową wyjawiała szereg nazwisk Polaków, którzy ją dotychczas ukrywali. Policja granatowa uważała, że mniejszym złem będzie zastrzelenie Polanicer, niż ujawnienie przez pokrzywdzoną nazwisk gospodarzy, którzy ją dotychczas ukrywali, skutkiem czego tymże groziło ze strony Niemców rozstrzelanie. Choć uniknąć tego większego nieszczęścia policja granatowa

dokonała zbrodni na Polanicer.-

Oskarżony Jan Ciukaj w swoich wyjaśnieniach podał, że przyjął list od Stanisława Łaty tylko z grzeczności, nie znał jego treści, bo go nie przeczytał, osk.Łata wręczył mu list zapieczętowany i o jego treści nie mu nie mówił. Nawet na posiedzeniu P.P. w Otwinowie oskarżonemu Ciukajowi o treści przyniesionego listu nie powiedziano.-

Obronie osk.Jana Ciukaja Sąd dał w pełni wiarę, a jego wyjaśnienia zostały poparte wyjaśnieniami współoskarżonych oraz świadka Kalmana Adlera.-

Obrona oskarżonych Juliana Żelaznego i osk.Łaty w szczególności, że Estera Polanicer prosiła by odprowadzić ją do getta poparta została zeznaniami świadków Magiery Otylii, Łaty Stefana i Łaty Anieli, którym Sąd daje wiarę. Przewód sądowy nie dostarczył bowiem żadnych danych mogących wzbudzić wątpliwości, co do wiarygodności tych świadków.-

Powyższy stan faktyczny wyczerpuje w zupełności tak podmiotowe jak i przedmiotowe wymogi z art.1 dekretu z 31.VIII.1944 (Dz.U.R.P.Nr.69)46 poz.377).-

W przedmiocie wymiaru kary kwestią do rozstrzygnięcia jest czy w przedmiotowej sprawie ma zastosowanie przepis art.5 wyżej cytowanego dekretu.-

Po rozważeniu całokształtu sprawy, Sąd doszedł do przekonania, że w konkretnym wypadku zastosować należało przepis art.5 dekretu z 31.VIII.1944 r.-

Życzenie bowiem Estery Polanicer, by odprowadzono ją do getta i spełnienie tego życzenia przez osk. Żelaznego i Łatę uznać należy jako okoliczność szczególnie łagodzącą dla oskar-

zonych Żelaznego i Łaty. Za prawdziwością takiej prośby E. Polanicer świadczy fakt, że w owym czasie nie miało miejsca na terenie pow. Dąbrowa Tarnowska mordowanie żydów. Wziawszy pod uwagę fakt, że E. Polanicer długą tułaczką była ostatecznie zmęczona fizycznie i złamana psychicznie mogła była zdecydować się na powrót do getta i poprosić o eskortę policji granatowej. Wykonując wolę E. Polanicer osk. Żelazny i Łata nie mogli przewidzieć, że policja granatowa ją zamorduje zwłaszcza, że mordów żydów w owym czasie (styczeń, luty 1942 r.) jeszcze nie było.-

Uwzględniając powyższe jako okoliczność szczególnie łagodzącą - Sąd wymierzył osk. Żelaznemu karę 8 lat więzienia, a osk. Łacie karę 6 lat więzienia, uznając ją za odpowiadającą wysokości ich przewinienia.-

Orzeczenie o utracie praw publicznych i obywatelskich praw honorowych i przepadku mienia, oparte jest na przepisie art. 7 dekretu z 31.VIII.1944 r. (Dz.U.R.P.Nr.69)46 poz.377), o zaliczeniu tymczasowego aresztu na przepisie art.58 k.k., o kosztach i opłacie sądowej orzeczone zgodnie z przepisami ustawy.-

Odnosnie osk. Ciukaja, przewód sądowy nie dostarczył żadnych dowodów w kierunku popełnienia przezeń zarzuconej mu zbrodni,-

Działalność jego ograniczyła się jedynie do przypadkowego przeniesienia listu, zawierającego doniesienie o pobycie u Żelaznego E. Polanicer do posterunku P.P. w Otwinowie. Przewód sądowy nie wykazał jednak, by osk. Ciukaj znał treść tegoż listu. Wobec powyższego Sąd dla braku podmiotowych cech czynu przestępnego

oskarżonego Ciukaja uniewinnił z zarzutu oskarżenia,
obciążając w tej części kosztami postępowania Skarb
Państwa.-

[Handwritten signature]
[Handwritten signature]
[Handwritten signature]

JG

Pro

ROKUR

Sac

d A

Dnia.....

Nr. K.

W odpowie
podawad

1. P

M. S

Zwro

**Sąd Apelacyjny
w Krakowie**

(Odszkodki Sąd)

Ob. Prokurator
Sądu Apelacyjnego
w Krakowie

do I. So/L/gm 26/49

nia 193 r.
K. 122/49

akta i 2 egz. wyroku z 8.XI. 49
Zwrotne

poświadczenie odbioru.

odpowiedzi na pismo należy
odawać datę i numer akt.

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem pismo
sądowe oznaczone podanym powyżej numerem - pod adresem wyżej wymienionym

dnia 3.11.49 r.

(podpis)



M. S. Nr. 1a pocztowy. I. 1935.

Zwrotne poświadczenie odbioru.

**Ad Apelacyjny
w KRAKOWIE**

(Odsieczka Sada)

Dnia	193
Nr.	K. 122/49

P. Józef Czapliński adw.

Tarnowie

ul. Witosza 18

Wyrok z dnia 8. XI. 1939 r.

Zwrotne poświadczenie odbioru

2061

1. Potwierdzam własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem pismo Sądu Grodzkiego (Apelacyjnego*) oznaczone podanym powyżej numerem — pod adresem wyżej wymienionym.

J. Czapliński
TARNOWIE
21-15816
Miejsce
na stempl
urzędu poczt.

*) Wyraz niepotrzebno przekreślić.

Doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem na skutek zapowiedzenia środka odwoławczego (art. 378 k. p. k.).

Apelacyjny
w KRAKOWIE

Ob. Dr. Bolesław Wróblewski

adw.

Tarnowie-Krakowska 13

Dnia 193... r.
Nr. K. 122/49

Wyrok z dnia 8.XI. 1949 r.

2063

Zwrotne poświadczenie odbioru

W odpowiedzi na pismo...
Potwierdzam, własnoręcznym podpisem, że dnia dzisiejszego otrzymałem pismo Sądu

Grodzkiego
Okręgowego, Apelacyjnego*) oznaczone podanym powyżej numerem i pod adresem wyżej wymienionym.

4/50
KARNOW
Miejsce 5017
na stempel
urzędu poczt.

*) Wykazy niepotrzebne przekreślić.
Doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem na skutek zapowiedzenia środka odwoławczego (art. 378 k. p. k.).

-2065- K. 122/49 142
149 p. 142

PROKURATOR SĄDU APELACYJNEGO W KRAKOWIE

dnia 15 listopada 1949 r.

AD APELACYJNY
W KRAKOWIE.
15 Listopa 1949

Do
Sądu Apelacyjnego
w K r a k o w i e

Od wyroku z dnia 8 listopada 1949 r. w sprawie Nr.K.122/49
przeciwko Stanisławowi Łacie i inn. esk. o przest. z art.
1 ust.2 dekr. z 31.8.1944 r. Dz.U.R.P. poz.377/46 - zapowiadam
rewizję i proszę o doręczenie odpisu wyroku z uzasadnieniem
wraz z aktami sprawy, celem złożenia wyводу rewizji.

Wysłano dnia 15.11.1949

w/z PROKURATOR
/E. Pęchalcki/
Wiceprokurator SA.

Prokurator Sądu Apelacyjnego
w Krakowie

Dnia 9 stycznia 1950

I So/Z/ 26/49

Pod. 9 stycznia 1950

Sądu Apelacyjnego

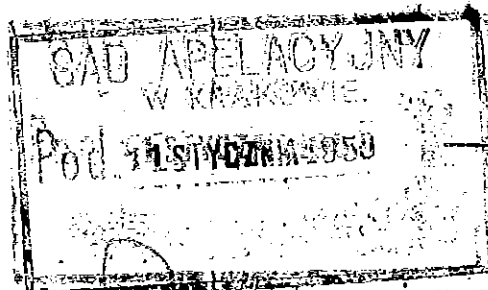
Kraków

Przesyłam akta w sprawie p-ko Stanisławowi Łacie i innym osk. z art.
1 pkt 2 dekr. z dn. 31/8 1944 wraz z wywodem rewizji od wyroku Sądu Apela-
cyjnego z dnia 8/XI 1949 Nr akt K 122/49.

Prokurator

E. Pechalski

ADWOKAT
LESŁAW WRÓBLEWSKI
6w, Krakowska 13.



K

122/49
-2068-

Sąd Apelacyjny

w

Krakowie.

Nr.I.K.122/49

Oskarżony: Stanisław Łata, przebywający w więzieniu sądu
okręgowego w Tarnowie działający przez Dra Bo
lesława Wróblewskiego, adwokata w Tarnowie ul.
Krakowska L.13

Pojedynczo

Wniosek

oskarzonego o sprostowanie i uzupełnienie protokołu rozprawy z
dnia 8 listopada 1949r. w myśl art.235 k.p.k.

Oskarżony wnosi o sprostowanie, względnie uzupełnienie protokołu rozprawy z dnia 8 listopada 1949r.-w następujących kierunkach:

1/ przy protokołowaniu zeznań świadka Stefanji Łata zaszkła omyłka odnośnie nazwisk osób, obecnych przy rozmowie oskarżonego z policją. W szczególności nazwiska, podane przez świadka opiewały i opiewały "Andrzej Mosio i drugi Mosio"-za czym upraszam o sprostowanie protokołu jej zeznań w tym kierunku, gdyż jest to istotnem, ze względu na później postawione wnioski dowodowe oskarżonego-

2/ obrońca oskarżonego Stanisława Łaty wniósł o przesłuchanie świadków Józefa Zaroda i Wincentego Łaty "zamieszkałych w Kłyzu a obecnych w sądzie" na okoliczność, że E. Polaniec ukrywał się przez czas dłuższy u innych gospodarzy, "że oskarżony o tem wiedział, jako też, że prosiła tych gospodarzy, ażeby ją odprowadzić do ghetta"

Oskarżony wnosi za tym o uzupełnienie protokołu rozprawy w tym punkcie-przez dodanie powyższych słów: "oskarżony o tem wiedział, jako też, że prosiła ona tych gospodarzy, ażeby ją odprowadzić do ghetta"

3/ Dalszy ustęp wniosku dowodowego obrońcy tegoż oskarżonego-^e opiewał: obrońca oskarżonego St. Łaty wnosi o przesłuchanie świadków Andrzeja Mosio i Władysława Mosio-^e obu zamieszkałych w Pileczy a obecnych w sądzie-na okoliczność...../jak w protokole rozprawy/.

Oskarżony wnosi więc o sprostowanie i uzupełnienie protokołu rozprawy w tym punkcie w ten sposób, że ma on opiewać: "II.-Andrzeja Mosio i Władysława Mosio-zamieszkałych w Pileczy a obecnych w sądzie na okoliczność..."

za oskarżonego:
obrońca.